Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 7. kwietnia 1921 r. Nr. 79.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Opór b. cesarza Karola.

Wiedeń, 6. 4. (Tel. pryw.) Wiadomości o wyjeździe cesarza Karola ze Steinamanger okazały się nieprawdziwe. Karol postanowił iż żywy nie opuści ziemi węgierskiej. Podobną przysięgę złożyć miał wojskom, które przeszły na jego stronę. Chwilowo zaś — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — Karol leży chory w swej siedzibie w Steinamanger.

Początek kroków wojennych Czechosłowacji.

Praga, 6. 4. Ponieważ ekscesarz Karol do ostatniej chwili nie opuścił ziemi węgierskiej, Czechosłowacja skoncentrowała na granicy węgierskiej swe wojska, aby urządzić Węgrom militarną demonstrację. Ruch kolejowy na wszystkich linjach prowadzących z Czechosłowacji do Węgier, został już w sobotę wieczorem całkowicie wstrzymany. W całych Czechach panuje nieprzyjazny Węgrom nastrój.

Mobilizacja wojsk „Małej Ententy“.

Praga, 6. 4. Rządy Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji wystosowały do rządu węgierskiego w Budapeszcie wspólną notę, w której stawiają „ultimatum“, iż b. król Karol opuścić musi najpóźniej do czwartku wieczora ziemię węgierską. W przeciwnym razie natychmiast nastąpią stanowcze kroki. W tej myśli przewidziane jest całkowite zamknięcie Węgier i powszechna mobilizacja.

Czechosłowacja nosi zamiar zmobilizować na razie dwa roczniki. Nota „Małej Ententy“ żąda dalej, aby Węgry zajęły się ścisłem wykonaniem traktatu w Trianon i uregulowały nareszcie kwestji dynastji w swym kraju.

O rozbrojenie Bawarji.

Monachjum. Demokratyczna frakcja sejmu bawarskiego, zaproponowała pośrednictwo w załagodzeniu konfliktu Rządu bawarskiego z Rządem Rzeszy w sprawie rozbrojenia mieszkańców. W myśl tego, Rząd Rzeszy ma pertraktować z Ententą, żeby ze względu na niepokój w środkowych Niemczech cofnęła nakaz rozbrojenia, albo przynajmniej przedłużyła termin tegoż.

Możliwość zmian w gabinecie warszawskim.

Warszawa 6. IV. (Tel. własny). W kołach rządowych i politycznych utrzymuje się mniemanie o bliskim ustąpieniu prezydenta Witosa, ministra spraw zagranicznych Sapiehy i ministra skarbu Steczkowskiego. Minister Sapieha pozostanie prawdopodobnie na stanowisku do czasu nowego Sejmu, prezydent Witos złoży podobno wcześniej swój urząd, nie dopiero po decyzji Najwyższej Rady co do Górnego Śląska. Minister Steczkowski z powodu trudności w swym działaniu, wniósł podanie — dymisję.

Polska przeciw Habsburgom.

Warszawa. Przedstawiciel East Service dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych, że na najbliższym posiedzeniu sejmowym ma być rozpatrywana kwestja ustanowienia prawa zabraniającego Habsburgom pobytu w Polsce.

Klęska komunistów.

Powstanie komunistów ma się ku końcowi. Ze wszystkich stron Niemiec donoszą, że z wyjątkiem drobnych zajść powodowanych najczęściej przez nierozważne jednostki, panuje wszędzie spokój i porządek.

Do zakończenia całej krwawej afery komunistycznej, przyczynili się najwięcej zorganizowani robotnicy, socjaliści większości i niezależni, zajmując energiczne stanowisko przeciw generalnemi strejkowi i w ogóle przeciw całej akcji komunistów. W stłumieniu rozruchów komunistycznych pomogły w niemniejszej mierze różne władze a głównie policja bezpieczeństwa i reichswehra. W pierwszych dniach zawiodła wprawdzie ta ostatnia, ale stało się to jednak wskutek niedocenienia niebezpieczeństwa przez rząd, który sądził, iż wystarczy tylko sama policja do opanowania ruchu komunistycznego.

Pierwsze hasło do odwrotu, dała „Rote Fahne“ w Berlinie, która z rozkazu centrali komunistycznej w dniu 1 kwietnia zwiastowała oficjalnie niepowodzenie „puczu“ komunistycznego. Winę całą zwala „Rote Fahne“ na „towarzyszy“, którzy nie chcieli się podporządkować pod despotyczne zarządzenia komunistów.

Trudno zresztą było słuchać rozkazów Moskwy, skoro — jak donoszą niektóre pisma niemieckie — sami przywódzcy komunistów zwątpili z góry o powodzeniu i zwycięstwie powstania komunistycznego. Dowodem tego fakt, że większość przywódzców komunistycznych podczas rozruchów nie pokazywała się „jakoś“ na widowni. Jedni byli w drodze do Moskwy, drugim rzekomo doktór przepisał odpoczynek, znaleźli się też i tacy co wyznali otwarcie, że nie myślą kłaść głowy z powodu, nierozważnych zarządzeń innych i wyrazili przekonanie, iż całe powstanie komunistyczne, było co najmniej przedwczesne. Ponadto przywódzcy całego ruchu przewidzieli z góry, iż w razie powstania partja komunistyczna zostanie w osamotnieniu, a tem samem pozbawioną możności swobodnego działania. Fakt ten ostatni podają dziś przywódzcy komunistów jako usprawiedliwienie, iż cała ich akcja zawiodła w zupełności. Widzą w tem jednak pewną wskazówkę na przyszłość i w przyszłości unikać będą błędów jakie wykazały się w dzisiejszym powstaniu.

Nie trzeba zapominać, że niepowodzenie ostatniego powstania komunistów, nie jest bynajmniej upadkiem całego ruchu komunistycznego. Komuniści nie dali za wygranę, ale obmyślać będą nowe plany zrewolucjonizowania świata, a pierwszym etapem do tego celu, jest — ich zdaniem — powszechna rewolucja w Niemczech. Swe przyszłe plany zdradzają komuniści już dzisiaj. Odezwa „Rote Fahne“ kończy się bowiem wezwaniem do towarzyszy — komunistów, ażeby stali w pogotowiu, bo jakkolwiek ostatnia potyczka okazała się przegraną, jednak ogólna sytuacja wymaga nowej walki.

Komuniści nie chcą bowiem zrozumieć, że burzenie warsztatów pracy, niszczenie kapitału i przelew krwi, nie posunie ani na krok dalej sprawy powszechnej rewolucji świata. Przez podobne metody osłabia się jedynie proletarjat a wzmacnia się klasę kapitalistów i reakcjonistów. Przez burzenie gmachów publicznych, wysadzanie mostów, mordowanie ludzi, opanowywanie fabryk i zakładów przemysłowych nie osięgnie się jeszcze zwycięstwa proletarjatu.

Zwycięstwo proletarjatu odnieść można raczej na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem. Gdzie chodzi o gwałtowną przemoc, tam robotnik nie dorówna junkrowi pruskiemu i walka będzie zawsze nierówna.

Rząd zaś powinien znaleźć inne metody, jeżeli pragnie zmniejszyć liczbę komunistów i przeciwdziałać ich dążeniom. Najlepszą radę podał Hellmuth v. Gerlach w ostatnim numerze „Die Welt am Montag“, przypominając słowa Bismarka, który wyrzekł: „Nie można operować bezkarnie wyjątkowemi prawami wobec socjalistów, nie dawszy im poprzednio chleba w postaci reform socjalnych“.

Słowa te przypomniał v. Gerlach dlatego, iż rząd zastosował wyjątkowe sądy dla komunistów, a przyrzeczone reformy socjalne pozostają nadal na papierze i ukryte w ciężkich szafach biurowych.

Nie tędy droga do uzdrowienia obecnych stosunków w Niemczech. Dajcie ludowi pracującemu należne reformy socjalne, zapewnijcie mu lepsze warunki życia, a nie będzie komunistów ani niezadowolonych.

Lud pracujący pragnie widzieć u swego rządu sumienność przyrzeczeń a przynajmniej dobrą wolę do czynu. L. Ł.

Rozwój W. m. Gdańska zasługą Polski.

Pierwszorzędne znaczenie ma dla Polski dostęp do morza, oto też nieraz już omawiano w prasie polskiej i obcej, jak wielkie korzyści osięga Polska z możności korzystania z tej najlepszej drogi wodnej, wiodącej do wszelkich krajów na całym świecie.

Poruszano także nieraz sprawę, że na łączności z Polską zyska ogromnie Gdańsk, jako miasto handlowe, w którymześrodkowuje się ruch towarowy między Polską i zamorskimi krajami. Przed wojną Gdańsk, jak cały szereg prowincji niemieckich, był w niekorzystnem położeniu gospodarczem, gdyż nie zależało Rzeszy niemieckiej na nim wobec ogromnego rozwoju innych portów, oraz dużej odległości Gdańska od środka państwa i od okręgów przemysłowych. Miasto więc było pozbawione większego ruchu i jakby zamierające. Tuż przed wojną w styczniu 1914 roku przywóz towarów wynosił zaledwie 44 000 ton, a wywóz 46 000.

Jakże zmieniło się obecnie położenie gospodarcze Gdańska! Jest to miasto pełne ruchu o charakterze międzynarodowym, gdyż z różnych stron ściągają tu kupcy. Gdańsk jest silnie związany z życiem gospodarczem całego wielkiego państwa, jakiem się staje Polska, połączony układem kolejowym i wielką drogą wodną — Wisłą z ogromną połacią kraju. To też pomimo, że po wojnie jeszcze przemysł Polski nie pracuje całym rozpędem, mimo nie tak dawnych wypadków wojennych, kiedy prawie połowa obszaru Państwa była terenem walk — ruch w porcie gdańskim znacznie się zwiększył.

W styczniu roku bieżącego przybyło doń 110 parowców z ładunkiem 79 000 ton (w styczniu zeszłego roku zaledwie 36 000) a opuściło 87 parowców z 64 000 ton (zeszłego roku tylko 8 600 ton).

Z cyfr tych widać, jak ogromnie w ciągu pierwszego roku łączności z Polską wzrósł handel gdański, będąc obecnie kilka razy większym w obrotach, niż w roku przeszłym, a w stosunku do roku przedwojennego — w wywozie większym do 180 procent, a w przywozie do 150 procent.

Tak więc Gdańsk dzięki Polsce wzrasta i dochodzi do pomyślności.

Gdy jeszcze Górny Śląsk złączy się z Polską, gdy przez to wzmoże się znakomicie potęga młodego państwa polskiego — rozwój Gdańska, rozwój Górnego Śląska, rozwój całej Polski w zakresie gospodarczym dosięgnie niewątpliwie szczytów możliwości. E. M.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

Na dzień 11 kwietnia została zwołana komisja spraw zagranicznych. Na porządku dziennym sprawa ratyfikacji traktatu pokojowego polsko-rosyjskiego, zawartego w Rydze dn. 18 marca. Szczegółowe sprawozdanie o przebiegu konferencji pokojowej przedstawi komisji p. podsekretarz stanu Dąbski.

Delegacja handlowa do Rosji.

Warszawa. Powstał projekt wysłania specjalnej delegacji kupieckiej z Polski do Rosji sowjeckiej celem obznajomienia się z ewentualnem nawiązaniem stosunków handlowych między Polską i Rosją.

Z podróży prezydenta Witosa.

Lwów. Prezydent ministrów, Witos, odwiedził w dniu 1-ym kwietnia Przeworsk i Rzeszów. W niedzielę wziął udział w kongresie P. S. L. na zachodnią Małopolskę w Krakowie, na który przybyli również minister Rataj i wiceminister Dąbski. W poniedziałek rano prezydent Witos wyjechał do Cieszyna, a tegoż dnia wieczorem powrócił do Warszawy.

Górny Śląsk.

W sprawie rozgraniczenia G. Śląska.

Warszawa. Prezydent Witos oświadczył, że wytknięta przez Korfantego linja nie może zadowolić Polski, której żądania idą dalej, aniżeli granica głosowania, odbytego na warunkach korzystnych dla Niemiec.

»Wolne państwo górnośląskie.«

Dochodzi wiadomość, że koła urzędowe berlińskie, licząc się poważnie z możliwością utracenia całego okręgu przemysłowego na rzecz Polski, lansują projekt utworzenia »wolnego państwa górnośląskiego.«

Jak wiadomo, Niemcy uważały to hasło za ostatnią deskę ratunku z racji klęski plebiscytowej. Obecnie są w toku przygotowania, aby w drodze nieoficjalnej hasło to ludności górnośląskiej narzucić w tej formie, iżby przy ewentualnem utworzeniu państwa śląskiego Niemcy zachowały tam swoje wpływy. Ludność polska jednak zdecydowana w żaden sposób nie dopuścić do takiego rozwiązania sprawy, gdyż urzeczywistnienie tego fantastycznego planu równałoby się utrwaleniu władzy pruskiej na Śląsku po wieczne czasy.

Dodać należy, że już w okresie agitacji plebiscytowej projekt ten wysuwany był przez pewien odłam przemysłowców górnośląskich, którzy w ten sposób chcieliby się uwolnić od długów i zobowiązań niemieckich. Projekt ten uznała jednak wówczas również Komisja międzysojusznicza w Opolu za zupełnie nierealny, jako sprzeciwiający się postanowieniom traktatu. Zarówno ze strony polskiej, jak niemieckiej, projekt ten był zwalczany. Wysuwanie go w obecnej chwili przez Berlin daje zatem dużo do myślenia.

Niemcy.

Dążenia Monarchistyczne.

Berlin. Z Monachium donoszą, że b. kanclerz Rzeszy Helferich wygłosił w Norymberdze mowę polityczną na rzecz przywrócenia monarchji w Niemczech. Między innymi użył on następującego wyrażenia: „Niemcy nie przestają marzyć o swym cesarzu, jednakowoż nie zamierzamy przywrócić monarchji gwałtem, lecz środkami ustawodawczemi.“

Położenie w Nadrenji.

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi z Essen, że we wszystkich przedsiębiorstwach obszaru przemysłowego nadreńsko-westfalskiego powrócili robotnicy do pracy. Nie podjęto jednak dotąd pracy w hutach Fryderyka Kruppa w „Rheinhausen“, a także w 5 szybach na lewym brzegu Renu. Górnicy, ulegając terorowi komunistów, nie zjawili się wcale o pracy. W okręgu Mörs ogłosiły władze okupacyjne stan oblężenia.

Rosja.

Wolny handel w Rosji.

Frankfurt. Dekret rady komisarzy ludowych zaprowadza wolny handel zbożem, ziemniakami i sianem w tych guberniach, które złożyły już odpowiedni kontyngent tych produktów.

Londyn. Przedstawicielom pism tut. oświadczył Krassin w sprawie zmian obecnych w Rosji sowjeckiej co następuje: Po wycofaniu się z okresu wojen poświęcamy w tej chwili dziedzinie gospodarczej cały nasz wysiłek: Co do mnie nie widzę w postanowieniu o zezwolenie włościanom na wolny handel żadnego odstępstwa od zasad sowjeckich. Dowodzi to raczej powrotu do normalnych stosunków pokojowych.

Powstanie na Podolu.

Paryż. Akcją powstańczą na Podolu kierują b. oficerowie sztabu rosyjskiego tudzież Petlura i Wasil. Po zajęciu przez powstańców miasta Birzuły rozstrzelano wszystkich członków czerezwyczajki oraz personal sekcji operacyjnej sztabu 14 armji. Ruch powstańczy w pow. Mohylowskim i Winnickim przybiera charakter walki regularnej przeciw sowjetom. W niektórych miejscowościach odbyły się pogromy żydowskie. W Kamieńcu Podolskim bolszewicy systematycznie rabują ludność. Świątynie wszystkich wyznań ograbione są ze wszystkich przedmiotów wartościowych, nie wyłączając lamp i świec. Mieszkańcy poza urzędnikami sowjeckimi i żołnierzami armji czerwonej cierpią ostateczną nędzę i głód. Ubrań i obuwia niema wcale.

Węgry.

Gratulacja dla rządu.

Paryż. „Temps“ donosi z Budapesztu, że szefowie obcych misyj złożyli gratulację rządowi węgierskiemu z powodu taktownego sposobu w jaki załatwił sprawę powrotu b. króla do kraju.

Koalicja wobec rządu węgierskiego.

Paryż. Protest rządów koalicyjnych przeciw powrotowi Karola został wręczony rządowi węgierskiemu przez najstarszego wiekiem dyplomatę koalicyjnego w Budapeszcie (Anglik).

O schronisko dla ekskróla.

Berno. Rząd węgierski zwrócił się do rządu w Szwajcarji z prośbą o zezwolenie na dalszy pobyt Karola w Szwajcarji. Rada związkowa dała odpowiedź przychylną, decyzja rady jest jednak tymczasowa, wszystko bowiem zależy od dalszego przebiegu wypadków.

Powód do akcji cesarza Karola.

Wiedeń. »Wiener Allgemeine Zeitung« twierdzi, że przyjazd Karola został spowodowany konferencją czesko-węgierską w Bruck, na której czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył, że Czechy nigdy się nie zgodzą na powrót Karola na tron węgierski, jednakże zgodziłyby się na powierzenie tronu arcyksięciu Albrechtowi lub Józefowi. Wiadomość o tem doszła do ekskróla i była powodem wyjazdu jego na Węgry.

Francja.

Foch o Habsburgach.

Poldhu. Wedle wiadomości z Paryża zwołano posiedzenie Rady ambasadorów. Marszałek Foch przedłożył deklarację, że powrót Habsburgów na tron nie może być ani uznany ani tolerowany i że ententa żąda, aby rząd węgierski stłumił wszelkie usiłowania Habsburgów.

Prasa francuska wobec awantury węgierskiej.

Paryż. Omawiając usiłowanie b. cesarza Karola, skierowane do odzyskania tronu, przypominają dzienniki, że Karol po wstąpieniu na tron okazywał tendencje, zmierzające do zawarcia pokoju odrębnego i że wysiłki jego byłyby uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyby nie Czernin, który zdradził swego suwerena.

„Figaro“ nie widzi wprawdzie powodu, dlaczego Francja miałaby się sprzeciwić wstąpieniu na tron b. króla Karola, czy arcyks. Józefa, jednakże stwierdza, że jeśli przyjaciele Francji robią z tego casus belli, to jasnem jest, że Francja nie opuści swoich Sprzymierzeńców. „Francja nie powinna jednak zapominać — kończy »Figaro« — że Mała Ententa przyzwyczaiła się do neutralności, w czasie, kiedy Polska, a wraz z nią cała kultura europejska były zagrożone zalewem barbarzyństwa«.

Wychowanie narodowe.

»Trzeba koniecznie duchem stać wysoko,
Trzeba mieć zawsze obrócone oko
Na rzeczy wielkie, trwające bez zmiany«.

Chcąc dziecię wychować na chlubę i pożytek społeczeństwu, należy mieć też i odwagę potrzebną do wykonywania rzeczy wielkich i za nic w świecie nie dozwolić celom podniosłym stosować się do okoliczności, lecz okoliczności zwalczać i wznosić do zamiarów wielkich.

Nie można wychowaniem dziecka kierować wedle tego, co dziś można lub co dziś popłaca ale okoliczności i warunki czasu potrzeba zużyć, ile się dadzą, ku uzyskaniu celu.

Bolesne warunki naszego bytu tak już działały na wiele rodzin, że prawdziwie miast rozbudzać ducha u dzieci, starały się go wszelkiemi sposobami zgnieść, wskutek czego wyrosły duchy skarłowaciałe, nieużyteczne i nierozumiejące, co to jest Ojczyzna. Zabijano często ducha patrjotycznego jedynie tylko dla niezwichnięcia karjery, dla uzyskania stypendjum, dla przypodobania się swoim wrogim przełożonym...

Jeżeli pacholę ma wyrość na obrońcę Ojczyzny, jeżeli ma bronić wolności, to rodzice w pierwszym rzędzie winni w nim uhartować ducha i nauczać dziecię być mężnym, nieustraszonym, odważnym i wojującym, czy to w polu bitwy, czy w codziennem życiu z wrogami naszymi, tak aby nigdy nie zatrwożyło się, ni czoło rumieńcem hańby nie okryło.

»Wcześniej mu ręce obwiężuj łańcuchem, do taczkowego każ zaprzęgać wozu«... powiada Mickiewicz rodzicom; on właśnie mówi, że trzeba pamiętać rodzicom, jakie walki i znoje syna ich czekają, a do nich trzeba ducha zahartować i serce ludzkie wykształcić, nie do miary zwykłych serc ludzkich, lecz do tych, których imiona nieśmiertelnemi zgłoskami są zapisane w księdze przeszłości.

Nie może przecie nikt posądzić nas o to, jakobyśmy mówiąc o odwadze, myśleli o niej bezwzględnie i uznawali za dobre wywoływanie bezpodstawnych zajść, awantur i burd. Mówimy o wyrabianiu odwagi rozsądnej i szlachetnej — odwagi opierającej się na prawie Boga i narodowych podwalinach, odwagi walczącej o życie narodowe, zasady i cnoty... lecz zarazem strzegącej od sromotnego kłaniania się wrogom lub bożkom nowych idei i mocy materjalnej.

»Nie wygaszajcie ducha, bo nie w groszu i bogactwie jest przyszłość narodów, ale w duchu, jakim tchną« powiedział wielki powieściopisarz Kraszewski. To też i dziś rodzice nie powinni wychowywać dziecię swoje na materjalistów, ale baczyć, aby dziecię nauczyło się łączyć swoje dobro, swój dorobek, z dorobkiem Ojczyzny.

Czem dla kwiata słońce, dla ptaka wolność, dla serca nadzieja, tem dla narodu przykłady z życia wielkich bohaterów. Wspaniała złotemi literami pisana księga, to najlepszy wychowaniec, najdzolniejszy mistrz, najszlachetniejszy przewodnik dla pokoleń następnych.

Jest to zwierciadło żywota narodowego, w którem Naród widzi czem był, a czem być powinien, w którem pozna wszystkie winy i zasługi przodków, a tem samem pojmie rzetelną wartość swoją. Pokolenie zaś, znające dzieje przeszłości, a choćby ważniejsze tylko wypadki, niepodobna, aby nie poczuło chęci naśladowania wielkich przodków i wielkich czynów przeszłości, aby nie zapragnęło poprawiać się i powstawać z wad, które zgotowały upadek, albo przynajmniej rzuciły miejscami rdzę na świetnym pomniku charakteru i narodowych dziejów. Pierwszym warunkiem wychowania narodowego jest zapoznanie dziecka z dziejami Narodu już w latach najwcześniejszych.

Bo musi się ta młoda dusza zżyć z przeszłością by mogła przyszłości nieść pomoc — bo musi się to serce młode przejrzeć w sercach wielkich mężów i bohaterów, aby na wzór ich skierować się pragnęło, bo też powinno uczucie dziecka jako lutnia tkliwa odczuć w swoim tętnie wszelkie bóle i cierpienia Narodu, sławy i błyski jego, złote lata rozkwitu, czarne noce niewoli, zorzyste chwile odrodzenia.

Ucząc dziecię historji, trzeba rozwijać na tejże podstawie wszelkie cnoty narodowe, bez których nie dźwigniemy się z upadku. Trzeba wskazywać młodzieży, jakim to wspaniałym pochodem rycerze i bohaterowie nasi idą od Piasta począwszy, aż do tych ostatnich szeregów powstańczych, jak to potęga Narodu opierała się na obyczajach surowych, a z przykazaniami Bożemi zgodnych, ile to poświęcenia trzeba było mieć w duszy, ile hartu w sercu i nieugiętej woli, by wśród jasyru, niewoli, prześladowań bezprawnych, Sybiru, cytadeli i knutów nie zaprzeć się swego posłannictwa i nie zgrzeszyć przeciw powinnościom względem Ojczyzny...

Trzeba malować żywą opowieścią sto lat niewoli przebytych, wyliczać krzyże mogilne, ofiary Kamczatki, setki tułaczów, emigrantów, wygnańców ze ziemi rodzinnej. Trzeba na przepięknych wzorach Ojców naszych kształcić charakter.

Czy nie dzieje się u nas inaczej? Czy to nie jest prawdą, że nieraz rodzice nie znają nawet powierzchownie historji naszej? Albo czy nie jest prawdą, że się tej historji uczyło często tak jak w książce napisano, a napisano czasem tam inaczej — czasem pominięto rzecz ważną — czasem nawet powiedziano, że to, co było wielkie, że było liche. Wiemy dobrze, jak przezornie pisali wszyscy uczeni i literaci, aby dzieła nie skonfiskowano. Mieliśmy moc dzieł treści narodowej, a jednak tak napisanych, że nawet ani cenzura pruska nie dopatrzyła się podburzania do gwałtów. Inaczej nie można było robić, bowiem chodziło głównie o to, aby pamięć o wielkości Narodu nie zagasła, aby duch potężnej i wiecznie żyjącej Polski krążył od strzechy aż do pałacu. Nie można więc tylko polegać na samem nauczaniu szkolnem. I niejeden podręcznik szkolny dziś jeszcze używany nie mówi tak szczerze, jak serce polskie. Tu muszą rodzice stanąć do wspólnej pracy, a uzupełniać pracę nauczyciela wśród domowego ogniska, opowiadając dzieciom ciepło i serdecznie dzieje Ojczyzny.

Skarlałe dzisiejsze duchy nasze nie ożywią przecież takim ogniem serc młodzieży, jak ożywi je to wspomnienie na tych, którzy już spłacili swe powinności względem Narodu i dobrze się sprawie ojczystej przysłużyli. Potęga przykładu jest olbrzymiej siły. Im wznioślejsze postacie stawać będą w myśli i wyobraźni ducha młodego, tem i on sam do wyższych celów zatęskni. Karłem zaś zostanie ten, kto wychował się bez czarodziejskiego wpływu opowieści z lat dawnych, bez tęsknoty za temi ideałami, które dla innych jak pochodnie świeciły w przeszłości.

(Nowiny Codzienne.)

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 6. kwietnia 1921.

Kalendarz na czwartek: Hermana.

Wschód słońca o g. 5,24; zachód o g. 6,42.

Z Prus Wschodnich.

— Nowe znaczki pocztowe wypuszczone zostaną w obieg przez ministerstwo poczty z końcem bm. Znaczki wykonane będą podług wzorów profesora Willi'ego Geigera w Monachium. Będą one zawierały tylko liczby nie zaś jak obecne wizerunek Germanji. W obieg wypuszczone zostaną chwilowo znaczki 5, 10, 25 i 30 fenigowe.

— Zniszczone pieniądze papierowe nie będzie odtąd poczta przyjmowała, gdyż uporządkowanie pomiętych i podartych pieniędzy zajmuje tyle czasu, że może spowodować zwłokę w obsłużeniu publiczności. Istnieje również obawa, iż między dobre pieniądze dostaną się i niezdatne do zamiany w banku pieniądze papierowe. Także ze względów hygienicznych należałoby brudne bilety wymienić na świeże.

* **Olsztyn.** Zebranie demonstracyjne za pozostawieniem G. Śląska przy Prusach odbyło się w niedzielę na Starym Rynku pod gołem niebem. Cała Niemczyzna wylała się na rozkaz „Allensteinerki" i „Volksblattu" na plac rynkowy, ażeby sztandarami, rezolucjami i śpiewaniem „Deutschland, Deutschland" nawrócić odchodzący Śląsk na łono „Faterlandu". Przemawiał radca rejencyjny Dr. Marks, opisując generała Le Ronda jako przekupnia koalicji, który Niemcom na Górnym Śląsku uniemożliwił (!) wolne wykazywanie swej niemieckości, Polakom zaś pozwolił kneblować, uciskać i pogwałcać(!) ich aż do mordowania i podpalania" (!!!). Przyjęto rezolucję żądającą, ażeby cały Górny Śląsk przypadł Niemcom.

Wieczorem bawiono się po kawiarniach i restauracjach ochoczej niż zwykle, czego dowodem iż do późnej nocy przesuwały się ulicami miasta chwiejące postacie pijanych obywateli.

* **Osobliwy zakład.** „Allenst. Ztg." pisze: Przed licznemi widzami wskoczył w niedzielę wieczorem pewien mężczyzna w skutek zakładu w koszuli i spodniach z mostu „Teufelsbrücke" w rzekę Łynę. Popłynął dwa razy tam i napowrót i uczynił tak zwanego „szczupaka" (skok głową we wodę). Choć woda jeszcze bardzo zimna, wyziębionego pływaka zagrzała szybko wygrana butelka koniaku.

* **Gryźliny.** (Ł.) W niedzielę dnia 3 b. m. po południu zdarzył się w Gryźlinach nieszczęśliwy wypadek. Brat znanego działacza Jana Baczewskiego, p. Leon Baczewski, zabawiając się ze swym towarzyszem bronią, wskutek nieostrożności tego ostatniego, poniósł śmierć na miejscu. Pistolet towarzysza p. Baczewskiego wypalił bowiem i trafił tego ostatniego tak nieszczęśliwie, iż w krótkim czasie wyzionął on ducha. Zmarły był członkiem „Sokoła" Gryźlińskiego, dzielnym organizatorem i nieustraszonym krzewicielem polskości na Warmji. W zmarłym traci lud polski na Warmji przyszłego działacza, któryby na równi ze zasłużonym bratem pracował owocnie i z korzyścią dla sprawy polskiej. Niestety nieszczęśliwy wypadek, przerwał pasmo jego młodego życia. Cześć Jego pamięci!

* **Wartembork.** Gospodynię K. Kalney z Kronówka napadnięto na szosie do Zyborka. Złoczyńca odebrał jej torebkę ręczną z 180 markami i zniknł. — Za przestępstwo prawa o środkach żywnościowych skazał tutejszy sąd ławniczy żonę gospodarza Karolinę Krogull na 4 tygodnie więzienia i 300 mk. kary. Skazana odstawiła 5 funtów masła zupełnie zepsutego urzędowi zbiorniczemu w Dużych Bartółdach.

* **Purda.** Akuszerka obwodowa Piechotka otrzymała 4 tygodniowy urlop z powodu choroby. Zastępstwo powierzono akuszerce pani Moritz w Linowie.

* **Trękus.** Posiedzicielowi Jockel'owi skradziono w jednej z ostatnich nocy z chlewa 7 kur i 3 indyki. Kurom poucinali złodzieje na miejscu łby. Nazajutrz, gdy Jockel kradzież zauważył, uzbroił się w karabin i wyszedł na wieś na zwiady. Na środku wioski z komina domu robotnika Hill'a rozchodził się miły zapach. Jockel wszedł do wnętrza i oto — 2 kury smarzyły się w garnku, a żona Hilla skubała właśnie indyki. Jockel obłożył aresztem skradzione mięso i zawiadomił żandarma z Purdy p. Masucha o wypadku. Wkrótce też zjawił się tenże i aresztował złodzieji, którymi są robotnik Hill, szwagier jego robotnik Schürrmann i syn jego.

* **Ostród.** Pomocnik biurowy R. pracujący na „Kreiskornstelle" podległej landraturze, zapomocą sfałszowanego czeku zdobył 60 000 i przehulał z swemi przyjaciółmi 50 000 mk., urządzając wielkie „biby". Jedno śniadanie n. p. kosztowało razem z winem „tylko" 4700 mk. Dziwić się tylko trzeba, iż właścicielom restauracji nie podpadła ta rozrzutność człowieka nic nie posiadającego.

* **Królewiec.** W ub. niedzielę odbyć się tu miała wielka manifestacja nacjonalistyczna w sprawie Górnego Śląska. Jak na takie miasto jak Królewiec, po tak szumnych zapowiedziach i bombastycznych przygotowaniach robiła ona wrażenie żałosne i pocieszne zarazem. Na środku wielkiego placu „Herzogsacker" zebrało się około 3000 przedstawicieli towarzystw w cylindrach z licznemi chorągwiami. Z bractwa strzeleckiego, liczącego kilkuset członków stawiło się 20 umundurowanych przedstawicieli! Ciekawa publiczność, wśród której dużo komunistów się uwijało, z politowaniem patrzała na garstkę szowinistów, krzyczących z zaślepieniem „Deutschland über alles". Zebranie zwołał Br. v. Gayl w imieniu „Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft". Władze reprezentowane były przez burmistrza Dr. Gördelera, generał majora Cahesa, pułkownika Münstera, pułkownika Brücknera szefa sztabu I. Wehrkreiskommanda. Komuniści zebrawszy się w grupy poczęli przeszkadzać zacnym „hura-patrjotom" śpiewaniem pieśni rewolucyjnych za co ich rozpędzono a kilku aresztowano.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono pobierać 1000 proc. dokładki do podatków od realności t. j. podatków gruntowego, budynkowego, przemysłowego i zakładowego. Rząd atoli żąda 1214 procent, które musiano wypisać. — Celem uzyskania równowagi w bilansie zakładu wodociągowego musi się za rok 1920 zciągnąć 30 proc. czynszu za wodę. — Zapomogi płacone bezrobotnym zniżono na stopień latowy określony przez prawo. — W końcu zniżono na wniosek rządu podatek dla pozamiejscowych z 20 na 10 proc.

Z Polski.

* **Buk.** Rzeźnik tutejszy p. M. Schulz zabiwszy pięciocentnarową świnię znalazł w jej żołądku skórzany woreczek, w którym znajdowało się siedm dwudziestomarkówek w złocie.

* **Lwów.** W magazynach 6 armji na dworcu kolejowym we Lwowie wybuchł olbrzymi pożar. Straż pożarna przy pomocy wojska pracowała kilkanaście godzin nad akcją ratunkową. Zniszczeniu uległy znaczne zapasy herbaty, tytuniu, papierosów i wielka ilość spirytusu octowego.

* **Bytom.** Komisarz Korfanty powrócił do Bytomia. — Duchowieństwo polskie na G. Śląsku wydało odezwę do ludności wzywającą do spokoju i przestrzegania przepisów prawnych. Takąż odezwę wydało do ludności niemieckiej duchowieństwo niemieckie.

* **Toruń.** We czwartek o godzinie 7-mej wieczorem Straż pożarna została zaalarmowana, że most się pali. — Gdy jednak przybyła, pożaru już nie było — został już przez policjantów i żołnierzy ugaszony. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* **Grudziądz.** Wędrówka ludów odbywała się 1-go kwietnia w kierunku dworca tutejszego, gdzie oczekiwano przybycie excesarza Karola, który miał rzekomo tu być internowany. Po całogodzinnem wyczekiwaniu, do czego przyczynili się dowcipni urzędnicy kolejowi, zapowiadając, że napewno przybędzie oczekiwany o g. 9,40 — poczęło w głowach świtać, że ciekawcy stali się ofiarą — Prima Aprilis, wywiedzeni w pole przez telegram »Głosu Pomorskiego« i »Gazety Pomorskiej«.

Ze świata.

Pogotowie Jugosławji

Wiedeń. »Neues Wiener Journal« donosi rzekomo z dobrze poinformowanej strony, że rząd jugosłowiański w konsekwencji wydarzeń na Węgrzech zarządził już koncentracje wojsk pod Warażdynem w odległości 70 klm. od Steinamanger. Wojska te liczą 25 tysięcy żołnierzy i mają trwać w pogotowiu aby w odpowiedniej chwili rozpocząć marsz na Steinamanger.

Paryż. Pisma tut. podają doniesienie z Belgradu, że rząd Jugosławiański zmobilizował 3 korpusy wojsk swoich na granicy węgierskiej.

Utraty angielskie w Irlandji.

Horsea. Omawiając środki zaradcze rządu angielskiego przeciw sinfajnistom prasa angielska podaje, że w jednym tylko miesiącu wrześniu 1920 synfajniści zamordowali 92 policjantów, 12 żołnierzy i 23 osób cywilnych podczas gdy 159 policjantów, 56 żołnierzy i 74 osób cywilnych odniosło rany i to przeważnie z ukrycia bez możności obrony. W tym samym czasie 1200 budynków padło pastwą płomieni.

Postępy greków.

Ateny. Front grecki posunął się w Azji mniejszej jeszcze na 10 klm. naprzód.

Pożar w Tokio.

Poldhu. W Tokio wielki pożar zniszczył wczoraj całą dzielnicę w tem 3 szpitale i kilka banków 5 tysięcy osób jest bez dachu nad głową.

Rozmaitości.

Na drodze do »braterstwa ludów«.

Z Waszyngtonu donoszą, że w laboratorjum amerykańskiego urzędu wojny otrzymano gaz trujący w takiej sile, że użyty na aeroplanie, zabija natychmiast przeciwnika, któryby odważył się polecieć za aeroplanem, posiadającym zbiornik tego gazu.

Wielki okręt napowietrzny.

W najbliższych dniach odbędzie lot próbny pierwszy angielski okręt napowietrzny zbudowany do celów handlowych przez firmę Beardmore. Statek ten ma 79 stóp długości i przeszło 2 miljony kubicznych stóp pojemności gazu, poruszać się będzie z szybkością 65 mil angielskich na godzinę, uniesie 64 ton. Bez lądowania będzie mógł przelatywać przeszło 4000 mil. Ubikacje dla pasażerów urządzone są z nadzwyczajnym komfortem. W kwietniu lub maju statek podejmie loty demonstracyjne do wyspy Malty i do Egiptu.

Sowjecka „Księga czerwona".

Komisarjat dla spraw zagranicznych wydał księgę czerwoną, zawierającą „zbiór dokumentów dyplomatycznych o stosunkach polsko-rosyjskich począwszy od roku 1918". W księdze czerwonej pomieszczonych jest 98 dokumentów, począwszy od deklaracji delegacji sowjeckiej w Brześciu i kończąc na korespondencji, poprzedzającej akcję wojenną między Rosją i Polską w roku 1920.

Bolszewicy o pokoju z Polską.

Na zasadzie informacji z dzienników sowjeckich w Kijowie, »Ridnyj Kraj« podaje treść mów, wygłoszonych przez mówców sowjeckich na wiecach, urządzanych w Kijowie z powodu zawarcia pokoju z Polską. Wszyscy oni dowodzili robotnikom, że pokój należy tylko uważać jako „wytchnienie", poczem bolszewicy rozpoczną na nowo agitację w Polsce. Komisarze zapowiadali, że bolszewicy nigdy nie wyrzekną się zamiaru wywołania wszechświatowej rewolucji i wzywali słuchaczy, aby spokojnie oczekiwali na rezultaty tej ostatniej próby.

Zbytek w Niemczech.

Pismo francuskie »Petit Parisien« wykazuje, że twierdzenia Niemców o rzekomem ubóstwie i brakach są nieuzasadnione. W odnośnym artykule czytamy: »Co szczególnie zwraca obecnie uwagę cudzoziemca, podróżującego po Niemczech, to właśnie zbytek miast niemieckich i wogóle beztroskliwość tego kraju, który podczas swych rokowań z koalicją wciąż przybiera pozę nieszczęśliwej ofiary, a nawet męczennika. Niemcy celują w ukrywaniu swych bogactw i odgrywaniu roli nędzarzy. Dość porównać wagony, jakie Niemcy skierowują na linje kolejowe belgijskie i francuskie, z temi, jakie używają na wewnętrznych linjach kolejowych; te ostatnie wagony są w świetnym stanie, nie pozostawiającym bezwzględnie nic do życzenia, gdy za granicę wysyłają wagony jak najbardziej wyniszczone i jak najbrudniejsze."

Ciekawe odkrycie.

Robotnicy zajęci budową drogi pod Sarros, w departamencie wyższej Loary, wykopali wielki dzban z gliny polerowanej, zawierający kilka kilogramów rzymskich monet srebrnych z pierwszego wieku ery naszej.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 10. kwietnia odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Sztum. W niedzielę dnia 10. kwietnia zaraz po nabożeństwie odbędzie się w plebańce zebranie Zjednoczenia Zawod. Polskiego. Wicepatron będzie mówił o ważnych sprawach robotniczych. O liczny udział prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedzielę dnia 10. kwietnia o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta — O liczny udział uprasza w imieniu zarządu K. Orlewicz prezes.

Szenwiza, pow. sztumski. W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjed. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.



Niespodzianie powołał Pan Bóg do siebie w niedzielę dnia 3. bm. naszego członka

ś. p.

Leona Baczewskiego.

Zmarły był zasłużonym współpracownikiem naszego Towarzystwo.

Wieczny odpoczynyk racz mu dać Panie!

Tow. Ludowe w Gryźlinach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.

ś. p.

W niedzielę 3. bm. rozstał się niespodzianie z tym światem druh nasz

Leon Baczewski.

Zmarły był jeden z najgorliwszych i najdzielniejszych członk. naszego gniazda. Cześć jego pamięci!

Tow. Gimnastyczne Sokół w Gryźlinach.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.

ś. p.

W zeszłą niedzielę zmarł nagle nasz sekretarz

Leon Baczewski.

Z zmarłym straciliśmy dobrego przyjaciela i członka.
Pamięć Jego w naszym gronie nigdy nie zagaśnie.

Gryźliny, 4. kwietnia 1921.

Tow. Śpiewu »Lutnia«.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 9-go b. m. o 9-tej godz. przed poł. w kościele parafialnym.
Przybycie wszystkich członków pożądane.

Aukcja na probostwie w Brunswałdzie.

Z powodu wydzierżawienia włók plebańskich w Brunswałdzie, odbędzie się w **czwartek dnia 14-go i piątek dnia 15-go kwietnia** br. aukcja na żywy i martwy inwentarz.

Do aukcji wystawione będą: konie, krowy, młode bydło, owce i świnie. Dalej: 3 żytnie wozy, sanki, 2 sanie robocze ze skrzyniami, śrótak, żelazne grabie do powłaczania, młóckarnia (Breitdrescher), sieczkarnia, rozwerk, walce, 8 bron żelaznych, 5 soch, braki, śle, 2 łóżka z pościelą dla służby, wagi dla bydła wiatrak, fuchtel i inne drobniejsze sprzęty.

Zarząd probostwa.

Świeże morchle

kupuje każdą ilość po najwyższych cenach dziennych

J. Woythaler, Olsztyn.

Dobrowolna licytacja.

W piątek **8 kwietnia** o godz. 11-tej przed poł sprzedam na podworzu (śpichlerzu) speditora Robrahna ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 70, mało używane, brunatno dębowe **PIANINO** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę.
A. Künzel, aukcjonator, **Olsztyn**, ul. Dworcowa 93.

Kołodzieja

z szarwarkiem

przyjmie od zaraz

Dom. Michorowo p. Pestlin, Kr. Stuhm.

Poszukuję

6 dziewcząt i 4 chłopów

do roboty w polu. Płata dla dziewcząt 12, 13, 15, 20 mk., dla chłopów 14, 15 18, 25 mk. dziennie, wolne utrzymanie i podróż w obie strony.

Przedsiębiorca **GLICH**,
Luisenwalde bei Straszewo, Kr. Stuhm.

Od 1. kwietnia poszuknię

10 dziewcząt oraz kilku chłopców

do pracy rolnej.

A. Wesołowski, Gr. Teschendorf

p. Tiefensee, pow. Sztumski.

Poszukuję od zaraz

5 chłopaków i 10 dziewcząt

Dzionka dla chłopaków 10—15 mk., dla dziewcząt od 8—13 mk. i wolna podróż i utrzymanie.
Zgłoszenia przyjmuje przedsiębiorca **Paluchowski, Partschwola** b. Schwarzstein, Kr. Rastenburg. Stacja kolejówa Gr. Partsch.

Swój do swego!

Jedyna polska restauracja w Kwidzynie otwarta w Resursie, Herrenstrasse 14,

poleca obiady i wszelkie trunki po umiarkowanych cenach.

Wszystko w najlepszej jakości. — Staraniem moim będzie zadowolić gości pod każdym względem.

Gospodarz.

Telefon 382. **Lokal zupełnie odnowiony.** Telefon 382.